

Katarzyna Jedynakiewicz

**Z PROBLEMÓW WCZESNEJ DZIAŁALNOŚCI EMIGRACYJNEJ
KLAUSA MANNA (1933–1934)**

Ten, kto zła z duszy całej nienawidzi,
Ojczyznę nawet rzucić będzie musiał
Gdy tam służalców lud wielbić je zacznie.
O ileż mądrzej kraj swój zawieść własny
Niż ulegając głupocie motłochu
Jarzmo tej ślepej dźwigać nienawiści¹

Klaus Mann, najstarszy syn autora *Buddenbrooków*, pisarz, dziennikarz i eseista (1906–1949), bardzo wcześnie znalazł się w szeregach ludzi krytykujących nazizm. Atmosfera polityczna panująca w Niemczech od początku lat trzydziestych skłaniała wiele osób dotąd obojętnych do włączenia się w publiczną dyskusję nad bieżącą sytuacją. W wyborach do Reichstagu 14 IX 1930 r. NSDAP zdobyła 18% głosów, w półtora roku później (31 VII 1932 r.) naziści zwiększyli swój stan posiadania do 37%². Prasa coraz częściej informowała o ekscesach i tumultach aranżowanych przez hitlerowskie bojówki. Ten stan rzeczy niepokoił zarówno lewicę, jak i liberalnie nastawionych intelektualistów. Tomasz Mann już w październiku 1930 r. wzywał – w obliczu wyniku niedawnych wyborów parlamentarnych – do opowiedzenia się po stronie socjaldemokracji³.

Na postawę polityczną Klaus Manna wyraźny wpływ miały lata jego młodości: kontakty z awangardą artystyczną lat dwudziestych, liczne podróże

¹ Fragment wiersza Augusta von Platten, zacytowany przez Tomasza Manna w jego polemice ze szwajcarskim krytykiem literackim Eduardem Korrodi w lutym 1936 r., w związku z dyskusją na temat istoty i miejsca niemieckiej emigracji literackiej w kulturze Niemiec – T. Mann, *Listy 1889–1936*, wyd. E. Mann, Warszawa 1966, s. 537.

² J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1986, s. 305, 311.

³ Uczynił to w publicznym przemówieniu pt. *Apel do rozumu*, wygłoszonym 17 X 1930 r. w Berlinie. Odczyt zakończył się tumultem zorganizowanym przez bojówkę SA – M. Kurecka, *Czarodziej. Rzecz o Tomaszu Mannie*, Kraków 1993, s. 187.

po Europie i prawie roczny pobyt w Stanach Zjednoczonych. Przez prawicową krytykę atakowany był za pacyfizm i skłonność do skandalizowania, lewica oskarżała go o kosmopolityzm i „burżuazyjny dekadentyzm”⁴. Sam pisarz będzie się później dystansował od wczesnej fazy własnej twórczości. Jak wspominał w swej autobiografii

pojęcie państwa narodowego odczuwał wówczas jako przestarzałe; wierzył w Europę, w jej jedność, przy zachowaniu równowagi stylów i tradycji⁵.

Od początku lat trzydziestych poglądy Klausa Manna ulegały jednak znamiennej ewolucji. Pierwszym sygnałem tej zmiany stał się jego list otwarty do Stefana Zweiga z jesieni roku 1930. Ten wybitny pisarz austriacki próbował tłumaczyć sukcesy wyborcze nazistów „pożądaną rewoltą młodzieży”. Odpowiedź Klausa Manna była jednoznaczna – z naciskiem podkreślał, iż

nie wszystko co czyni młodzież wskazuje drogę przyszłości [...]. Sam radykalizm nie jest jeszcze wartością pozytywną, szczególnie gdy przejawia się w sposób tak mało porywający, a za to chuligański i prostacki, jak w przypadku naszych rycerzy spod znaku swastyki⁶.

Mimo tej trzeźwej konstatacji pisarz nie dopuszczał do siebie myśli o ewentualnym sukcesie politycznym Hitlera. Odrzucenie i pogarda wobec narodowego socjalizmu zaowocowały serią artykułów w liberalnych „Die Vossische Zeitung” i „Das Tage-Buch” oraz satyrycznymi tekstami dla kabaretu „Pfeffermühle” („Młynek do pieprzu”), założonego w grudniu 1932 r. przez siostrę pisarza, Erykę Mann⁷.

Pierwsze tygodnie stycznia 1933 r. Klaus Mann spędził w Alpach szwajcarskich. Wydarzenia w kraju śledził studiując niemieckojęzyczną prasę. W jego osobistych notatkach z tego okresu odnajdujemy obawę o dalszy przebieg wydarzeń w związku z sukcesem NSDAP w lokalnych wyborach do Landtagu w Lippe-Detmold⁸. Informacja o powierzeniu Hitlerowi teki kanclerza zastała pisarza w podróży z Berlina do Monachium. Początkowo Bawaria wydawała się wolna od nazistowskiego „szaleństwa”. 1 II 1933 r. bez przeszkód odbyła się tu premiera kolejnego programu

⁴ Przykładem mogą tu być zmienne koleje współpracy Klausa Manna z lewicową „Weltbühne” – publikując tam swoje eseje polemizował jednocześnie z linią programową pisma (np. w kwestii oceny twórczości Tomasza Manna) – K. Mann, *Tagebücher 1931 bis 1933*, ed. J. Heimannsberg, P. Laemmle, W. Schoeller, München 1989, s. 120.

⁵ K. Mann, *Punkt zwrotny*, oprac. M. Wydmuch, Warszawa 1993, s. 211, 263.

⁶ Tamże, s. 158.

⁷ Kabaret „Pfeffermühle” miał swą prapremierę 1 I 1933 r. w Monachium. Recenzje krytyków były pozytywne, choć prasa chadecka dostrzegała w programie znamiona lewicowości – K. Mann, *Briefe*, Berlin-Weimar 1988, s. 107, 113.

⁸ K. Mann, *Tagebücher 1931...*, s. 111.

satyrycznego „Pfeffermühle”. W dziewięć dni później w Auditorium Maximum Uniwersytetu Monachijskiego Tomasz Mann wygłosił referat pt. *Cierpienie i wielkość Ryszarda Wagnera*. Publiczność reagowała aplauzem⁹, ale wykład nie został powtórzony. Następnego dnia autor *Buddenbrooków* udał się wraz z żoną w kilkutygodniowe tournée odczytowe do Amsterdamu, Brukseli i Paryża.

Wypadki w Niemczech zaczęły tymczasem toczyć się lawinowo. 15 II 1933 r. Henryk Mann został usunięty ze stanowiska przewodniczącego sekcji literatury Pruskiej Akademii Sztuki – przyczyną był jego apel o połączenie wysiłków SPD i KPD w nadchodzących wyborach parlamentarnych. W nocy z 27 na 28 lutego spłonął gmach Reichstagu, co pociągnęło za sobą aresztowania wśród lewicowych intelektualistów. W niedzielę 5 III 1933 r. odbyły się wybory – liczba głosów oddanych na NSDAP wzrosła do 44%¹⁰. Również sytuacja w Bawarii ulegała stałemu pogorszeniu. 9 marca przybył do Monachium Franz Ritter von Epp, mianowany przez Hitlera specjalnym pełnomocnikiem. Rozwiązał on bawarski rząd i przejął władzę jako komisarz Rzeszy¹¹.

Wśród przyjaciół Klausa Manna narastało poczucie izolacji i zagrożenia. On sam otrzymał wiadomość o zerwaniu przez wytwórnię UFA wstępnej umowy na realizację filmu *Kasper Hauser*, według scenariusza napisanego przezeń wspólnie z Erichem Ebermayerem¹².

Postanowienie pisarza o opuszczeniu Niemiec nie było jednoznaczne z decyzją o emigracji. Wyjeżdżając do Paryża 13 III 1933 r. zabrał ze sobą wyłącznie bagaż podręczny, kilka książek i rękopisów. Nie opuszczało go przeświadczenie, że „koszmar nie potrwa zbyt długo [...], parę tygodni, najwyżej parę miesięcy”¹³.

W ciągu pierwszego półrocza 1933 r. poza granicami Rzeszy znalazło się ok. 2,5 tysiąca niemieckich pisarzy i dziennikarzy. Wśród emigracji będą oni stanowić najliczniejszą grupę zawodową¹⁴. Większość wyjazdów spowodowana była względami rasowymi i politycznymi, często idącymi w parze. Jako miejsce osiedlenia wybierano Francję, Holandię, Czechosłowację, rzadziej Szwajcarię, Wielką Brytanię (problemy wizowe) oraz Związek Radziecki (początkowo wyłącznie komuniści). Przed uciekinierami stała konieczność wyboru nowej drogi życiowej. Odcięci od macierzystego języka

⁹ Tamże, s. 116.

¹⁰ J. Krasuski, *Historia Rzeszy...*, s. 348.

¹¹ Na mocy dekretu prezydenta Rzeszy z 28 II 1933 r. o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy – tamże.

¹² Klaus Mann do Ericha Ebermayera, Monachium, 12 III 1933 r. – K. Mann, *Briefe...*, s. 86.

¹³ K. Mann, *Punkt zwrotny...*, s. 123.

¹⁴ R. Grunberger, *Historia społeczna III Rzeszy*, wyd. 2, Warszawa 1994, s. 408.

i kultury musieli zdobywać obcy dla nich rynek czytelniczy. Wielu liczyło na zachowanie kontaktów wydawniczych w kraju, ale nadzieje te rozwiewane były przez kolejne posunięcia rządu nazistowskiego. 13 III 1933 r. rozwiązano Schutzverband Deutscher Schriftsteller (Związek Pisarzy Niemieckich). 14 sierpnia tegoż roku Reichstag uchwalił ustawę, umożliwiającą pozbawienie obywatelstwa III Rzeszy. Pierwszą listę „wyklętych” opublikowano dziesięć dni później; znaleźli się na niej m. in. pisarze Henryk Mann i Lion Feuchtwanger, krytycy literaccy Alfred Kerr i Kurt Tucholski, poeta Ernst Toller oraz dziennikarz Leopold Schwarzschild¹⁵. Kolejne listy nazwisk ukazywały się w latach 1934–1936. Osoby na nich wymienione stawały się automatycznie bezpaństwowcami, bez paszportów i prawa ubiegania się o wizy.

Dylematy pojawiające się przed niemiecką emigracją stały się także udziałem Klause Manna. Mimo namów przyjaciół pozostałych w kraju nie brał pod uwagę ewentualności powrotu. Jak wspominał później w swej autobiografii

zabiłby go wstręt, wstręt do własnej nikczemności i do obrzydlistwa dziejącego się dookoła. W ojczyźnie groziła śmierć przez uduszenie¹⁶.

Życie na obczyźnie pociągało jednak za sobą niezbędność określenia nowych celów i zasad działania. Najważniejszą sprawą wydawało się być informowanie świata o zbrodniach nazizmu oraz „ocalenie wielkiej tradycji niemieckiego ducha i niemieckiej mowy”, głównie poprzez własną twórczość literacką¹⁷. Klaus Mann nie miał wątpliwości, że oznaczać to musiało rezygnację z tradycyjnej dlań do tej pory postawy tolerancji. W swoich notatkach z wiosny roku 1933 pisał, iż na tę ostatnią nie ma już miejsca wobec eskalacji nienawiści szerzonej przez reżim¹⁸. Przekonaniu temu dawał wyraz również w toku dyskusji z nastawionymi pacyfistycznie Józefem Breitbachem, René Schickelem oraz Stefanem Zweigiem.

Pierwszym przejawem aktywnej postawy pisarza wobec wydarzeń w Rzeszy stał się jego list otwarty do Gottfrieda Benn, dawnego barda niemieckiego ekspresjonizmu. Pozostał on w Niemczech, przejmując po Henryku Mannie stanowisko przewodniczącego sekcji literatury w Pruskiej Akademii Sztuki. Postawa Benn, jego poparcie dla nazistowskiej „czystki” w instytucjach kulturalnych dawnej republiki oburzyły Klause. W liście z 9 V 1933 r. pisał, iż jako dawny czytelnik i wielbiciel utworów Benn nie może zrozumieć pochwały dla przemocy i brutalizacji życia. Podkreślał, że podobnie jak

¹⁵ H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*, Poznań 1979, s. 421.

¹⁶ K. Mann, *Punkt zwrotny...*, s. 299.

¹⁷ Tamże, s. 302.

¹⁸ K. Mann, *Tagebücher 1931...*, s. 135.

Benn ceni niemiecki idealizm, ale nie oznacza to akceptowania historycznej nagonki na całą literaturę powstałą po listopadzie 1918 r.¹⁹

„Odpowiedź” z Niemiec nadeszła 10 V 1933 r. Tego dnia we wszystkich większych miastach Rzeszy zapłonęły stosy z książkami propagującymi – zdaniem Ministerstwa Propagandy – dekadencję i rozkład moralny. Spalono dzieła Henryka i Klaus Manna, Eryka Marii Remarque’a, Stefana i Arnolda Zweigów i innych. Gottfried Benn w pełni identyfikował się z goebbelsowskim *auto da fé*. W swojej *Odpowiedzi wobec literackich emigrantów* pisał m. in.: „Kto znajduje się poza granicami, nie ma prawa mówić o wydarzeniach w kraju, przegapił bowiem okazję, nie poznał ich na drodze przeżycia”. Podkreślał, że z całą odpowiedzialnością „staje po stronie nowego państwa, ponieważ jest to jego państwo, jego naród”²⁰.

Dla Klaus Manna była to decyzja niepojęta. Nie akceptował i nie zamierzał spróbować postawy własnych rodaków. Szczególnie przykre były dlań wieści o losach przyjaciół pozostałych w Rzeszy. Wilhelm Emanuel Süskind przejął redakcję miesięcznika „Die Literatur”, do 1933 r. wydawanego przez Willego Haasa i Ernsta Rowohlta. Pismo propagowało teraz ideę nowego wychowania i odnowy niemieckiego ducha; na jego łamach ukazywały się artykuły krytykujące działalność emigracji. W liście do Süskinda Klaus Mann mógł tylko wyrazić zdumienie ewolucją poglądów dawnego współpracownika i kolegi. Odrzucał jego namowy do powrotu do kraju, oznaczałoby to bowiem „przyłożenie ręki do niechybnej katastrofy własnej ojczyzny”²¹.

Podobnie przykre odczucia towarzyszyły korespondencji pisarza z Piotrem Suhrkampem (w roku 1935 przejmie zarząd nad wydawnictwem Fischera) oraz Erichem Ebermayerem. Z tym ostatnim jeszcze w styczniu 1933 r. pracował nad przeróbką teatralną *Nocnego lotu* Antonine’a de Saint-Exupéry. Wśród emigracji krążyły plotki (*nota bene* nieprawdziwe), że Ebermayer wstąpił do SS. Nic więc dziwnego, że Klaus Mann postanowił zerwać z nim wszelkie kontakty²². Dużym zaskoczeniem dla pisarza były informacje prasowe na temat błyskawicznej kariery Gustawa Gründgensa, w latach 1926–1929 męża Eryki Mann. Ten niewątpliwie wybitny aktor dramatyczny

¹⁹ Klaus Mann do Gottfrieda Benn, *Lazurowe Wybrzeże*, 9 V 1933 r. – K. Mann, *Briefe...*, s. 91–94.

²⁰ H. Orłowski, *Literatura...*, s. 367. *Antwort an die literarischen Emigranten* została opublikowana w „Die Deutsche Allgemeine Zeitung”, Benn wygłosił ją również w niemieckim radio.

²¹ Klaus Mann do Wilhelma Emanuela Süskinda, list z lata roku 1933 – K. Mann, *Briefe...*, s. 113–115.

²² Klaus Mann do Franza Goldsteina, Amsterdam, 10 XI 1933 r. – tamże, s. 141. Por. K. Mann, *Tagebücher 1934 bis 1935*, ed. J. Heimannsberg, P. Laemmle, W. Schoeller, München 1989, s. 78.

uzyskał w 1934 r. eksponowane stanowisko dyrektora pruskiego Teatru Państwowego w Berlinie²³.

Największy dylemat moralny budziła w Klausie postawa własnego ojca, Tomasza Manna. Po zakończeniu tournée nie powrócił on do kraju, ale jego książki nadal ukazywały się w Niemczech²⁴. W korespondencji prywatnej autor *Buddenbrooków* nie szczędził słów krytyki pod adresem nazistowskiego reżimu. Wydarzenia nad Łabą określał mianem zwycięstwa „nienawiści, zemsty i pospolitej żądzy mordu”. W liście do Alberta Einsteina z 15 V 1933 r. pisał jednak, że „jest z natury zbyt dobrym Niemcem, aby perspektywa wygnania mogła nie być dlań ciężkim przeżyciem”²⁵. Mimo restrykcyjnych posunięć władz (konfiskata oszczędności bankowych, zabór domu w Monachium) aż do lutego 1936 r. unikać będzie jakichkolwiek politycznych deklaracji.

Już w pierwszych miesiącach 1933 r. Klaus Mann podjął decyzję o redagowaniu emigracyjnego czasopisma. Z jego dzienników wynika, że od początku nosił się z myślą o wydawaniu literackiego periodyku, opozycyjnego w treści, a otwartego na różne opcje polityczne. Pismo miało nosić tytuł „Die Sammlung”²⁶. Od maja 1933 r. pisarz rozpoczął zabiegi o pozyskanie współpracowników. Wśród osób, na które liczył znaleźli się m. in. Stefan Zweig, Hermann Hesse, René Schickele, Tomasz i Henryk Mannowie, Józef Roth, Hermann Kesten i Benedetto Croce. Wielkim sukcesem Klausu było uzyskanie deklaracji poparcia finansowego ze strony holenderskiego wydawnictwa Querido. Jego właściciel w kwietniu 1933 r. podjął decyzję o utworzeniu odrębnego działu literackiego, wspierającego niemiecką literaturę emigracyjną. Na czele działu stanął Fritz Landshoff, do roku 1933 współwłaściciel „Kiepenheuer Verlag”²⁷.

Mając gwarancje finansowania pisma Klaus Mann przystąpił do opracowywania zawartości jego pierwszych numerów. Część potencjalnych autorów od razu odrzuciła ofertę współpracy. Najwięcej wątpliwości miał Stefan Zweig, obawiający się rozdrobnienia wysiłków emigracji. Apelował on o „spotkanie na szczycie” wiodących postaci niemieckiego wychodźstwa i opracowanie wspólnego planu działania²⁸. Był to jednak pomysł utopijny,

²³ Losy Gründgensa staną się kanwą emigracyjnej powieści Klaus Manna pt. *Mefisto* (1936).

²⁴ W latach 1933–1934 w wydawnictwie Fischera ukazały się dwa pierwsze tomy *Historii Jakubowych*, w marcu roku 1935 zaś tom esejów zatytułowanych *Cierpienia i wielkość mistrzów* – M. Kurecka, *Czarodziej...*, s. 198, 209.

²⁵ T. Mann, *Listy 1889–1936...*, s. 437.

²⁶ K. Mann, *Tagebücher 1931...*, s. 131, 133.

²⁷ W latach 1933–1940 w wydawnictwie Querido ukazały się utwory Alfreda Döblina, Liona Feuchtwangera, Emila Ludwiga, Bruno i Leonarda Franków, Henryka i Klaus Manna, Eryka Marii Remarque’a, Józefa Rotha, Ernsta Tollera, Arnolda Zweiga i in.

²⁸ Por. odpowiedź Klaus Manna na list Stefana Zweiga z 19 IV 1933 r. – K. Mann, *Briefe...*, s. 104.

zważywszy na różnice opcji politycznych w tym środowisku. Jak miała pokazać przyszłość, motywy Zweiga miały zresztą podtekst osobisty – podobnie jak Tomasz Mann unikał on publicznej krytyki wydarzeń w nazistowskich Niemczech²⁹.

Ostatecznie wśród autorów pierwszego numeru „Die Sammlung” znaleźli się m. in. Klaus i Henryk Mannowie, Alfred Döblin, Hermann Kesten, Jakub Wassermann i Alfred Kerr. Honorowy patronat objęli Aldous Huxley, André Gide i Henryk Mann. Inauguracyjny zeszyt ukazał się 1 IX 1933 r. Według oceny historyków pismo stało się jednym z najbardziej reprezentatywnych organów niemieckiego wychodźstwa³⁰. W porównaniu z innymi periodykami emigracyjnymi mniej w nim było bieżącej polityki, a więcej intelektualnych rozważań. W kolejnych numerach „Die Sammlung” znalazły się m. in. eseje Klaus Manna na temat filmu nazistowskiego, Hermanna Kestena o *Cenie wolności*, Arnolda Zweiga *Wojna i pisarze*, Henryka Manna *Nienawiść* i Golo Manna o *Filozofie nowych Niemiec*, Ernście Jüngerze. Pismo starało się promować nowe dokonania literackie: np. w trzech zeszytach letnich roku 1935 ukazały się fragmenty powieści *Synowie* Liona Feuchtwangera. Nie oznacza to, że Klaus Mann stronił od bieżącej problematyki politycznej. W numerze grudniowym 1933 r. redakcja napiętnowała „przysięgę wierności” 88 intelektualistów niemieckich popierających Hitlera³¹. Jesienią 1934 r. „Die Sammlung” zrelacjonowała przebieg radzieckiego kongresu pisarzy, z polemiczną odpowiedzią Jean Rucharda Blocha na referat programowy zjazdu, pióra Karola Radka³². W roku 1935 pismo propagować będzie ideę sojuszu programowego opozycji antyfaszystowskiej³³.

²⁹ Pod koniec roku 1932 Stefan Zweig opracował libretto do opery Ryszarda Straussa *Milcząca kobieta* (przeróbka *The Silent Woman* Bena Johnsona). Mimo zakazu wystawiania na scenie utworów „niearyjskich” kompozytor przeorsował wystawienie dzieła z nazwiskiem Zweiga na afiszu. Dla emigracji sprawa ta była wysoce kontrowersyjna, Strauss pełnił już bowiem wówczas eksponowane stanowisko prezesa tzw. Reichsmusikkammer; wiadano również, że otwarcie popierał Hitlera – D. A. Prater, *European of Yesterday*. Stefan Zweig, Oxford 1972, s. 223–224; S. Zweig, *Świat wczorajszy*, Warszawa 1958, s. 445–455.

³⁰ Por. Wstęp do: K. Mann, *Tagebücher 1931...*

³¹ Artykuł wstępny pt. *In einem anderen Land. Treuegelöbnis deutscher Dichter für Hitler*.

³² I kongres pisarzy radzieckich obradował w dniach 17–26 VIII 1934 r. w Moskwie. Wśród zaproszonych gości zagranicznych znaleźli się m. in. Klaus Mann, Johannes R. Becher, Ernst Toller, André Malraux, André Gide i in. Najważniejszym punktem zjazdu stał się referat programowy Karola Radka dotyczący sytuacji w literaturze Zachodu. Zawierał on miazdzącą krytykę większości dzieł powstałych po roku 1918. W swych dziennikach Klaus Mann określił przemówienie Radka jako „głupie, tendencyjne i pełne uproszczeń” – K. Mann, *Tagebücher 1934...*, s. 55–56.

³³ Ostatni zeszyt „Die Sammlung” z sierpnia 1935 r. zawierał m. in. sprawozdanie Klaus Manna z I kongresu Na Rzecz Obrony Kultury, który odbył się w Paryżu w dniach 21–25 VI 1935 r.

Już pierwszy numer „Die Sammlung” wywołał ostry rezonans w prasie nazistowskiej. 22 IX 1933 r. miesięcznik „Deutsches Wort” opublikował artykuł pt. *Die Sammlung Juda's*. W miesiąc później w „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel” ukazało się ostrzeżenie wobec wszystkich autorów drukujących swe teksty w krytykowanym piśmie³⁴. Stawką było prawo druku w Niemczech. Do nagonki na Klause Manna przyłączył się nawet Gottfried Bermann Fischer, współwłaściciel wydawnictwa promującego od lat twórczość autora *Buddenbrooków*. Motywy Fischera miały zresztą charakter czysto osobisty – jego przedsiębiorstwu zagrażała „aryzacja”, a wszelkie ślady powiązań z emigracją mogły ten fakt przyspieszyć³⁵.

Wezwanie do bojkotu przyniosło wkrótce konkretne rezultaty. 13 X 1933 r. na łamach „Berliner Tageblatt” ukazało się oświadczenie sygnowane przez Alfreda Döblina, René Schickelego i Tomasza Manna, dezawuuujące ich współpracę z „Die Sammlung”. Wszyscy trzej uczynili to na prośbę dyrektora „Fischer Verlag”. Zbliżoną w tonie deklarację złożył wkrótce Stefan Zweig. Dla Klause Manna było to bardzo przykre przeżycie, zwłaszcza że lewicowa prasa wyeksponowała jego konflikt z ojcem³⁶. Kierując się poczuciem lojalności starał się bronić decyzji Tomasza Manna. W liście do Juliusza Epsteina, emigracyjnego dziennikarza działającego w Pradze pisał, że w interesie ruchu antyfaszystowskiego nie leży atakowanie osób, które „sercem i duchem są po właściwej stronie”³⁷. Całą winę przypisywał naciskom ze strony Gottfrieda Bermanna Fischera. W liście do tego ostatniego domagał się zaprzestania nacisków na autorów „Die Sammlung”; podkreślał, że jest to postępowanie niegodne intelektualisty³⁸. Podobnymi argumentami posługiwał się w polemice ze Stefanem Zweigiem. Nie akceptował jego biernej postawy wobec nadchodzących wydarzeń. Pisał:

Na kogo będziemy mogli liczyć, jeśli wszyscy ci, w których pokładamy największe nadzieje, zawiodą nasze oczekiwania, myśląc tylko o swym „niemieckim rynku”³⁹.

³⁴ K. Mann, *Tagebücher 1931...*, s. 170, 174.

³⁵ Wydawnictwo Fischera zostało „znazyfikowane” w końcu roku 1935; jego zarząd przejął dawny przyjaciel Klause, Piotr Suhrkamp. Gottfried Bermann Fischer wyjechał do Austrii, a następnie do Szwecji. W roku 1940 dzięki pomocy przyjaciół wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie wraz z Fritzem Landshoffem założył wydawnictwo „L. S. Fischer Corporation”.

³⁶ W drugiej połowie października 1933 r. na łamach wiedeńskiej „Die Arbeiter Zeitung” podjęto ostrą krytykę postawy Tomasza Manna wobec „Die Sammlung” – K. Mann, *Tagebücher 1931...*, s. 178.

³⁷ Klaus Mann do Juliusza Epsteina, Amsterdam, list z połowy listopada 1933 r. – K. Mann, *Briefe...*, s. 142.

³⁸ Klaus Mann do Gottfrieda Bermanna Fischera, Paryż, 30 IX 1933 r. – tamże, s. 130, 131.

³⁹ Klaus Mann do Stefana Zweiga, Berno, 27 XI 1933 r. – tamże, s. 144–145. Postawę Zweiga najlepiej obrazuje jego list do René Schickelego z roku 1935. Pisał tam m. in.: „Nie ma we mnie nic heroicznego. Urodziłem się na rozjemcę i muszę działać zgodnie z tą naturą

Jedynym wsparciem dla Klaus Manna był w tym czasie list otwarty Romain Rollanda, zamieszczony w numerze trzecim „Die Sammlung” z listopada 1933 r. Autor *Jana Krzysztofa* przypominał w nim niezłomność zasad i przekonań Wiktora Hugo, dobrowolnego emigranta i zagorzałego przeciwnika „reżimu” Napoleona III.

Praca redakcyjna w „Die Sammlung” nie była jedyną formą działalności dziennikarskiej pisarza. Jego artykuły ukazywały się na łamach paryskiego „Das Neue Tage-Buch” oraz wydawanych w Pradze „Die Neue Weltbühne” i „Die Neuen Deutschen Blätter”. W początkach roku 1934 rozpoczął pisanie swej pierwszej emigracyjnej powieści, zatytułowanej *Ucieczka na Północ*. Książka ukazała się pod koniec 1934 r. w wydawnictwie Querido w Amsterdamie. Inną formą ekspresji stały się satyryczno-polityczne skecze, przygotowywane na potrzeby kabaretu „Pfeffermühle”, reaktywowanego 1 X 1933 r. w Zurychu. Zespół Eryki Mann święcił prawdziwe triumfy, i to nie tylko wśród publiczności szwajcarskiej, ale także w Holandii i Czechosłowacji.

Od czerwca 1933 r. pisarz włączył się w prace Schutzverband Deutscher Schriftsteller im Exil, powołanego do życia w Paryżu przez Dawida Luschnata i Alfreda Kerra. Należy stwierdzić, że uczynił to bez specjalnego entuzjazmu, przekonany o jałowości poczynań nowo powstałego związku⁴⁰. Znacznie większą wagę przywiązywał do działań niemieckiej sekcji PEN-klubu. W grudniu 1933 r. na kongresie w Raguzie (Dubrownik) przedstawiciele III Rzeszy demonstracyjnie wycofali się z prac organizacji. Ich miejsce zajęli odtąd emigranci, w tym również Klaus Mann⁴¹.

We wczesnej fazie działalności emigracyjnej pisarza obecny był także wątek polski. Jego dawny współpracownik, Franz Goldstein, dziennikarz i krytyk literacki, pełnił od roku 1924 funkcję redaktora naczelnego periodyku „Wirtschaftskorespondenz für Polen” wydawanego w Katowicach. Klaus Mann namawiał przyjaciela na publikowanie tekstów dotyczących specyfiki pogranicza polsko-niemieckiego, szczególnie zaś akcentowanie związków kulturalnych obu narodów. Nie zmienia to faktu, że z dużym rozczarowaniem przyjął informacje o zbliżeniu politycznym Polski i Niemiec w początkach 1934 r.⁴²

Rok 1934 przyniósł redaktorowi naczelnemu „Die Sammlung” nowe problemy. W kwietniowym numerze czasopisma ukazał się anonimowy

[...]. Zrywam me związki z Niemcami, ale robię to powoli i bez ostentacji, której nienawidzę” – D. A. Prater, *European...*, s. 229.

⁴⁰ Klaus Mann do Tomasza Manna, Paryż, 23 VI 1933 r. – K. Mann, *Briefe...*, s. 106.

⁴¹ Klaus Mann otrzymał zaproszenie na XII kongres PEN-klubu w Edynburgu w lipcu 1934 r., ale ze względu na wygaśnięcie ważności paszportu zmuszony był odwołać swój przyjazd – Klaus Mann do zarządu PEN-klubu, Amsterdam, 17 VI 1934 r. – tamże, s. 174.

⁴² Klaus Mann do Franza Goldsteina, Amsterdam, 20 III 1934 r. – tamże, s. 157.

artykuł *Niepodległa Austria*, piętnujący stłumienie przez kanclerza Dollfussa socjalistycznego powstania w Wiedniu⁴³. Odpowiedzią władz austriackich był zakaz rozpowszechniania „Die Sammlung”. Klaus Mann zabiegał o cofnięcie tej decyzji, ale zarówno jego list do radcy legacyjnego ambasady w Paryżu, jak i bezpośrednie rozmowy w poselstwie haskim nie przyniosły rezultatu⁴⁴.

Kolejnym utrudnieniem stało się dla pisarza wygaśnięcie ważności niemieckiego paszportu. Już w początkach roku 1934 policja holenderska rozciągnęła nad nim swój nadzór. Interesowano się jego życiem prywatnym i poglądami politycznymi. Działania te uległy nasileniu w związku z ubieganiem się przez Klausa Manna o tzw. Gunstpass – jednoroczny paszport przyznawany emigrantom politycznym. Po wielu zabiegach otrzymał go 18 XII 1934 r.⁴⁵

Mimo tych problemów aktywność polityczna pisarza nie uległa ograniczeniu. „Die Sammlung” starała się podbić czytelnika nową ofertą redakcyjną – w kwietniu roku 1934 ukazał się specjalny zeszyt poświęcony Holandii, w lipcu zaś rozstrzygnięto konkurs na najlepszą nowelę opublikowaną w piśmie. W miesiąc później Klaus Mann uczestniczył w I kongresie pisarzy radzieckich w Moskwie⁴⁶. Swoje wrażenia z pobytu zawarł w artykule *Moskiewskie notatki*, opublikowanym w październikowym numerze „Die Sammlung”. Jego odczucia wobec ZSRR nie były jeszcze skryształizowane. W liście do Hansa Günthera, przebywającego w Moskwie redaktora „Die Internationale Literatur”, akceptował ideę współpracy intelektualistów w walce z faszyzmem. Jego wątpliwości wzbudzały przede wszystkim kwestie światopoglądowe. Podkreślał, iż „tajemnicy ludzkiej egzystencji nie da się rozstrzygnąć przez opanowanie sił przyrody i zniesienie dysproporcji społecznych”⁴⁷. Jak wynika z dzienników, nie akceptował również tezy o kryzysie europejskiej literatury, wręcz przeciwnie – uważał ją za reprezentatywną dla problemów współczesności. Wadą pisarzy radzieckich była, jego zdaniem, wyłączna koncentracja na sprawach ziemskich, pomijanie zaś zagadnień natury egzystencjalnej⁴⁸.

W zapiskach Klausa Manna z podróży do ZSRR zwraca uwagę brak refleksji na temat istoty systemu radzieckiego. Pisarz zdawał sobie sprawę z ograniczoności obrazu zaprezentowanego przez organizatorów kongresu. Już wówczas jednak skłonny był pomniejszać wagę krytycznych ocen

⁴³ Autorem artykułu był Stefan Grossmann.

⁴⁴ K. Mann, *Tagebücher 1934...*, s. 37.

⁴⁵ Tamże, s. 79.

⁴⁶ Tamże, s. 55–59.

⁴⁷ Klaus Mann do Hansa Günthera, Küsnacht (Szwajcaria), 31 VII 1934 r. – K. Mann, *Briefe...*, s. 186–187.

⁴⁸ K. Mann, *Tagebücher 1934 bis 1935...*, s. 59.

dotyczących sytuacji panującej w ZSRR. Rozczarowanie postawą demokracji zachodnich wobec hitlerowskich Niemiec powodowało narastanie niebezpiecznej iluzji co do intencji radzieckiego „olbrzyma”. W przyszłości zaowocuje to aktywnym poparciem Klausa Manna dla idei „frontu ludowego”.

W ciągu kolejnych miesięcy roku 1934 zaobserwować można znamienne radykalizację poglądów pisarza. W korespondencji z tego okresu przebiega pytanie o szansę integracji niemieckiego wychodźstwa⁴⁹. Na marginesie lektury eseju Henryka Manna pt. *Sens Emigracji* stwierdzał, że jest ona postrzegana jedynie poprzez pryzmat tzw. Nazi-Juden i „doktrynalnych socjalistów”⁵⁰. Szczególne wzburzenie wywołał w nim artykuł Józefa Breitbacha, dramatopisarza i eseisty, poświęcony ocenie współczesnej literatury niemieckiej⁵¹. Autor zarzucał w nim emigrantom „zainfekowanie Zachodem”, z drugiej zaś strony nadmierne uleganie wpływom propagandy komunistycznej. Wypowiedź Breitbacha wywołała wśród niemieckiego wychodźstwa prawdziwą burzę, zwłaszcza że tezy artykułu znalazły natychmiast pozytywny oddźwięk w prasie nazistowskiej⁵². Nawet Tomasz Mann, unikający dotąd otwartych polemik stwierdził, że jego autor „nie ma wycucia politycznej sytuacji”⁵³.

Klaus Mann zareagował na wypowiedź Breitbacha listem otwartym, złożonym na ręce redakcji paryskiej „Revue Hebdomadaire”. Podkreślał, że największym zagrożeniem dla ówczesnej Europy nie są „lewicowi” emigranci, lecz hitlerowskie Niemcy. Odżegnując się od komunizmu zarzucał jednocześnie autorowi artykułu demagogię i nieświadome wspieranie goebbelsowskiej propagandy⁵⁴.

Od połowy roku 1934 w notatkach pisarza pojawiły się rozważania na temat ewentualnego wybuchu wojny. Asumpt do tego typu refleksji stworzył przede wszystkim „pucz” Röhma oraz nieudana próba nazistowskiego przewrotu w Austrii. Mimo negatywnych reakcji międzynarodowych reżim Hitlera nie upadł. Kolejnym powodem do rozczarowania było szybkie przejście przez kanclerza Rzeszy funkcji prezydenta, tuż po śmierci Paula von Hindenburga⁵⁵. Pod koniec września 1934 r. Klaus Mann opracował artykuł pt. *Wojna i Saara*, w związku ze zbliżającym się plebiscytem na

⁴⁹ Klaus Mann do Alfreda Neumanna, Amsterdam, 6 IV 1934 r. – K. Mann, *Briefe...*, s. 161.

⁵⁰ K. Mann, *Tagebücher 1934...*, s. 26.

⁵¹ Artykuł Józefa Breitbacha (*Les Français connaissent-ils vraiment la littérature allemande d'aujourd'hui?*) zamieszczony został w czasopiśmie „Revue Hebdomadaire” z 9 VI 1934 r.

⁵² Z oceną Breitbacha solidaryzował się m. in. Karol Rauch, redaktor naczelny poddanego „aryzacji” czasopisma „Das Wort”. Zaproponował on autorowi artykułu regularną współpracę (Breitbach był emigrantem!).

⁵³ Por. przyp. nr 177 w: K. Mann, *Briefe...*, s. 644.

⁵⁴ Klaus Mann do Józefa Breitbacha, Noordwijkzee (Holandia), 23 VI 1934 r. – tamże, s. 177–179.

⁵⁵ K. Mann, *Tagebücher 1934...*, s. 40–41, 45–46.

temat przynależności tego obszaru do Niemiec. Wkrótce potem złożył swój podpis pod proklamacją wzywającą mieszkańców Saary do odrzucenia idei „przyłączenia”. Odezwa emigracji spotkała się z ostrą reakcją prasy nazistowskiej⁵⁶. 3 XI 1934 r. sygnatariusze „Saaraufruf” zostali pozbawieni niemieckiego obywatelstwa; na liście „wyklętych” znaleźli się m. in. pisarze Klaus Mann i Leonard Frank, reżyser Erwin Piscator oraz emigracyjny polityk, dawny współtwórca NSDAP, Otto Strasser.

Odpowiedzią pisarza był artykuł dla czasopisma „Schweizer Mittwoch”, o znamienym tytule *Nie jestem już Niemcem*. W drugiej połowie listopada 1934 r. władze miejskie Zurychu zawiesiły działalność kabaretu „Pfeffermühle” w związku z tumultami, do jakich dochodziło w ciągu ostatnich kilku przedstawień⁵⁷. 13 I 1935 r. odbył się długo oczekiwany plebiscyt w Saarze. Jego wyniki przyniosły niemieckim uchodźcom ogromne rozczarowanie – 90,8% mieszkańców opowiedziało się za przyłączeniem tego obszaru do III Rzeszy.

Klaus Mann określił referendum mianem „najstraszliwszej klęski emigracji od 30 stycznia 1933 roku”; był również przekonany, że wraz z plebiscytem reżim wkroczył na bezpośrednią drogę wiodącą ku wojnie⁵⁸. Otwartą kwestią pozostawał problem wyboru własnej drogi życiowej. Pesymistyczna ocena sytuacji nasuwała myśl o opuszczeniu Europy. Na przeszkodzie stanęły początkowo obawy przed rozłączeniem z rodziną, wkrótce jednak dołączył się do nich czynnik natury etycznej. Poczucie odpowiedzialności za Niemcy nakazywało kontynuować walkę. Pierwsza „batalia” została wprawdzie przegrana, ale szanse na odmianę nie zostały jeszcze pogrzebane. W liście do René Schickelego Klaus Mann podkreślał, że czasy ludzi subtelnych i delikatnych skończyły się bezpowrotnie. Należało mówić i działać jednym głosem, bo tylko w ten sposób głos ten miał szansę być usłyszany⁵⁹.

Pierwsza faza emigracyjnej działalności Klausa Manna dobiegła końca. Opuszczając Niemcy nie liczył się z ewentualnością długiego pobytu poza krajem. Mimo trudności z adaptacją w nowych dla siebie warunkach bardzo wcześnie dokonał wyboru celów i kierunków działania. W ciągu dwóch lat dał się poznać jako politycznie zaangażowany dziennikarz, redaktor czasopisma, pisarz, autor esejów i recenzji. Od początku włączył się do walki z ideologią i praktyką nazizmu. W toku tej walki stał się świadomym swych narodowych korzeni patriotą, Niemcem pragnącym

⁵⁶ Tamże, s. 63.

⁵⁷ Tamże, s. 70–72.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Klaus Mann do René Schickele, Küssnacht bei Zürich, 30 XII 1934 – K. Mann, *Briefe und Antworten 1922–1949*, ed. M. Gregor-Dellin, Reinbek bei Hamburg 1991, s. 204–205.

przypomnieć Europie tradycje Goethego i Schillera. Rozczarowanie postawą rodaków oraz brakiem reakcji Zachodu na zbrodnie polityczne w III Rzeszy wpłynęły na radykalizację poglądów pisarza. Od roku 1935 coraz większą rolę w jego działaniach odgrywać będą nie indywidualne akcje, a zbiorowe inicjatywy i przedsięwzięcia. Był przekonany, że tylko w ten sposób można wyrzucić realny wpływ na losy własnej ojczyzny.

Katarzyna Jedynakiewicz

DES PROBLÈMES DES DÉBUTS DE L'ACTIVITÉ À L'ÉMIGRATION
DE KLAUS MANN (1933–1934)

Klaus Mann (1906–1949), l'écrivain, le journaliste et l'auteur des essais, c'est un des personnages les plus actifs de l'émigration allemande littéraire après le 30 janvier de 1933. L'article présente le début de son activité d'émigration. À cette époque – là il était le rédacteur en chef du journal „Die Sammlung” (édité à l'Amsterdam dans les années 1933–1935) l'animateur de la vie culturelle à l'émigration, l'auteur des articles anti-nazis et des polémiques.

L'activité publique de Klaus Mann était visible dans les contacts avec des représentants principaux des cercles libéraux de la littérature mondiale (André Gide, André Malraux, Romain Rolland, Aldous Huxley et les autres). La déception d'une attitude de ses compatriotes favorisant le régime de Hitler et le manque de réaction de l'Ouest face à manquer les droits humains par l'état allemand ont provoqué la radicalisation des opinions de l'écrivain. Après le 1933 les initiatives communes (la participation au congrès pour la défense de la paix à Paris en 1935) domineront.